

tu umieścić i wystawić ku publicznej czei wiernych<sup>1)</sup>. Istotnie głos ten potwierdziły zgoda dziwne zajścia, a O. Marcin Tyrawski, za zgodą przełożonych, wystawił dla tego obrazu drewniany kościółek i wśród wielkiej uroczystości obraz do niego przeniósł. Oddał Matka Boska Jurewiczka (tak oddał nazywać ją trzeba) zasłynęła szeroko cudami i łaskami. W roku 1715 wybudowano jej wspanialszą świątynię.

Po zniesieniu zakonu OO. Jezuitów, jakiś czas opiekowali się obrazem OO. Bernardyni i OO. Kapucyni, potem utworzono przy kościele parafję i oddano w zarząd księżom świeckim, ale po nieudalym powstaniu polskim w r. 1863. kościół zamieniono na schizmatyczną cerkiew. Matka Najśw. jednak nie dostała się w ręce schizmatyczne, ostatni bowiem proboszcz, wiedząc na co się zanosi, wcześniej podsunął kopję na miejsce prawdziwego obrazu, a skarb najdroższy powierzył na przechowanie p. Horwattowej, ta zaś przed śmiercią oddała go właściwemu panom OO. Jezuitom krakowskim.

Krótki czas obraz był w kolegium OO. Jezuitów w Krakowie i tam cudownie przez Matkę Boską Jurewiczka został uzdrowionym śmiertelnie chory, śp. O. Julian Święcicki, niebawem jednak obraz przeniesiono do kościoła OO. Jezuitów świętej Barbary i tu do dziś dnia Matka Boska Jurewiczka pozostaje.

Od r. 1885 (wtedy obraz dostał się do św. Barbary) wiąże się ta Matka Najśw. ściśle z mieszkańcami Krakowa, a także ze Stowarzyszeniem św. Zyty, które przy tym kościele istnieje. Dzieją się za przyczyną tej Matki Najśw. rozliczne łaski i cuda, przybywa bezustannie ozdób obrazowi i rozlicznych wotów, do czego niepomierne przyczyniają się poczciwe członkinie Stow. św. Zyty. Otrzymuje Matka Najśw. złote korony, śliczną, srebrną ramę renesansową, fundowaną przez jedną z pań, srebrną jej sukienkę zdobi coraz więcej kosztowności, a wota dzisiaj już przewyższają liczbę 1500. Nie dziwnego, że wśród czcicieli M. B. Jurewickiej powstaje myśl, żeby obraz ukoronować uroczystości. Myśl tę w lot pochwycono i zaczęto w czyn wprowadzać. Cztery lata dopięga od tej chwili, a Matka Najśw. otrzymała już w tym czasie prześliczną, niebiańską naprawdę kapliczkę w kościele św. Barbary, bardzo piękny, stylowy ołtarz, bogate oświetlenie, marmurową posadzkę, srebrną cyzelowaną wspaniale zasłone obrazu, a już na ukończeniu jest bogata, przepyszna krata, która będzie zamykać ten skarb najdroższy i chronić. Tak prawie wszystko zostało przygotowane do koronacji.

A jeśli dzisiaj własnymi oczami na to patrzymy, to wdzięczność naszego serca zwraca się po Bogu i Matce Najśw., na pierwszym miejscu do członków Stowarzyszenia św. Zyty. Te proste dziewczęta gorąco kochają Matkę Najświętszą i to nie tylko uczuciem, ale czynem, bo kiedy przeglądamy „Złotą księgę ofiarodawców“, to naocznie widzimy, że najliczniejsze, choć może skromne i niewielkie ofiary, płyną właśnie od tych, których dola materialna jest ciężka i przykra niejednokrotnie — o d s ł u ż ą c y c h. Im też na tem miejscu składamy gorącą podziękę ludzka, nie wątpiąc o podziękę niebieskiej, bo kiedy przeglądamy drugą „Księgę złotych łask od Matki Boskiej Jurewickiej odebranych, to znowu przekonujemy się, jak ta dobra Matka często wspiera te proste, szczerze i ofiarnie sobie oddane dusze, pomagając im przedziwnie nie tylko w doczesnych kłopotach i troskach, ale daleko więcej w duchownych i nadprzyrodzonych.

*Ks. Józef Pachucki T. J.*

<sup>1)</sup> O doznanych łaskach za przyczyną M. B. Jurewickiej prosimy dawać znać pisemnie, celem wpisywania tych łask do „Złotej Księgi łask“, również wszystkie ofiary zostają wpisywane do „Złotej księgi ofiarodawców“. (Kraków, Mały Rynek 8. OO. Jezuitów).

## Rachunek sumienia dla Stowarzyszeń.

Z początkiem roku Członkinie naszego Stowarzyszenia z wielkim pożytkiem rozważa to, co powiedział prezes Garbarzy w Ameryce na posiedzeniu rady.

Uczyńcie we wszystkich grupach rachunek sumienia, czy nie osłabiecie sami i niedobijacie może naszego stowarzyszenia, przez postępowanie według tych dziesięciu zgubnych sposobów niszczenia każdej organizacji?